

„Cyrk przypominał Reichstag po szturmie: wszyscy mieli radosne twarze, ale pomieszczenie w sposób oczywisty wymagało remontu. Zimne korytarze, kobiety w futrach, koniak w bufecie i zwierzęta Mezopotamii na ponurej arenie” – ten cytat z najnowszej książki Serhija Żadana mógłby być znakomitym opisem jego najnowszej powieści i błyskotliwą metaforą poplątanych życiorysów bohaterów. To bliźsi i dalsi znajomi z jednego miasta, doświadczeni przez los, przytłoczeni codziennością, spętani własnymi słabościami i ambicjami, którzy piją, biją się i szukają spełnienia, będącego namiastką wyższych uczuć. Mezopotamia to wspaniała, pełnokrwista ballada o miłości, której nikt się nie spodziewa i która niczego nie zmienia. Znakomicie napisana, głęboko zanurzona w ukraińskiej rzeczywistości, balansująca na krawędzi pomiędzy brutalnością a kruchością, pomiędzy uczuciem a pożądaniem.